



Aleksandra Wiktorow

Wystąpienie wprowadzające Aleksandry Wiktorow, Rzecznika Finansowego w trakcie konferencji „Nadużycia na rynku finansowym a ochrona konsumenta w świetle aktualnych wyzwań rynkowych. Prawo-praktyka-problemy-potrzeby-perspektywy”.

Szanowni Państwo,

Serdecznie witam na konferencji organizowanej przez Rzecznika Finansowego we współpracy z Doradczym Komitetem Naukowym oraz Fundacją Edukacji Ubezpieczeniowej. Jej tematem przewodnim jest problematyka nadużyć na rynku finansowym ze strony instytucji finansowych. Nie będziemy zajmowali się tu nadużyciami ze strony klientów, gdyż to jest tematem innych specjalistycznych konferencji.

Bardzo się cieszę, że swoją wiedzą, doświadczeniami i refleksjami na ten temat podzielą się przedstawiciele świata nauki, reprezentanci instytucji finansowych oraz eksperci z organów administracji państwowej. Bardzo dziękuję wszystkim prelegentom za przyjęcie zaproszenia. W jej trakcie zaprezentowane będą główne tezy i postulaty wynikające z Raportu „Nieprawidłowości na rynku finansowym z perspektywy ochrony konsumenta.” przygotowanego przez członków Doradczego Komitetu Naukowego przy Rzeczniku Finansowym.

O moich spostrzeżeniach dotyczących ograniczenia nadużyć na rynku finansowym będę jeszcze szczegółowo mówiła w dalszej części konferencji. Na początku chciałabym się jednak z Państwem podzielić refleksją nad problemem, który w ostatnich tygodniach znowu nabrzmiewa i wydaje się, że jesteśmy w przededniu punktu zwrotnego. Chodzi oczywiście o temat tzw. kredytów „frankowych”. Zdaję sobie sprawę, że rozwiązanie tego problemu to wypadkowa wielu czynników: prawnych, ekonomicznych, społecznych, a przede wszystkim moralnych. Były i są one szeroko analizowane i komentowane przy okazji kilku prób rozwiązań ustawowych czy też toczących się batalii sądowych, więc nie będę ich teraz przypominać. Wydaje się jednak, że w ostatnich latach banki raczej koncentrowały się na utrzymaniu status quo niż zaproponowaniu rozwiązań problemów wynikających z konstrukcji umów. To powinno się zmienić. Dlaczego?

Jak Państwo zapewne wiedzą 3 października spodziewany jest wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE dotyczący tego typu umów. Można się spodziewać, że Trybunał podzieli stanowisko Rzecznika Generalnego TSUE. Chociaż środowisko bankowe czyniło w ostatnim czasie bardzo intensywnie starania, żeby Trybunał go nie podzielił. Przypomnijmy, że sędziowie kierują się tylko i wyłącznie literą prawa. Nie jest ich rolą ocena ekonomicznych skutków orzeczeń.

Jaki może być efekt tego wyroku? To zależy od polskich sądów, postanowień umowy i – co ważne - woli klienta. Jeden ze scenariuszy przewiduje, że po wyroku sądu klient może spłacać kredyt w złotych z oprocentowaniem opartym na LIBOR. W niektórych przypadkach umowy będą mogły być unieważnione. Nie ulega wątpliwości, że jeśli w umowie jest postanowienie niedozwolone, to należy je z umowy usunąć. Ma to być sankcja dla przedsiębiorcy, który je do obrotu wprowadził, stosował i czerpał korzyści.

Jakie są możliwe dalsze scenariusze? Po wyroku TSUE i ukształtowaniu się korzystnej dla klientów linii orzeczniczej tzw. kancelarie odszkodowawcze stopniowo wprowadzą na wokandę tysiące takich pozwów. Większość „frankowiczów” do dziś nie podejmowała żadnych działań. Patrząc na doświadczenia z rynku ubezpieczeniowego nie mam wątpliwości, że te firmy dotrą do każdego „frankowicza” w Polsce. Z pewnością znaczna część zaakceptuje ich ofertę i będą walczyć o całą pulę w sądach, dzieląc się z prawnikami uzyskaną kwotą. A Rzecznik Finansowy wciąż będzie ich wspierał tzw. istotnymi poglądami. Będzie to trwało wiele lat, ale wreszcie dopną swego.

Uważam, że banki mają w swoich rękach wszystkie narzędzia do rozwiązania tego problemu. Większość ich klientów nie ma wcale ochoty na walkę w sądach i zaakceptowałyby racjonalne propozycje ugodowe. Przy czym podkreślam: racjonalne, czyli takie w których banki ze swoich zysków zaspakajają roszczenia klientów, wynikające ze stosowania nieuczciwych postanowień umownych. Tak powinna się zachować instytucja, która aspiruje do statusu instytucji zaufania publicznego. Niestety na dziś nie widać ze strony banków woli porozumienia.

Podam Państwu przykład. W ramach naszych postępowań polubownych prowadzący starają się rozwiązać spór na dwa sposoby. Najpierw próbują doprowadzić do zbliżenia stanowisk stron sporu, wykorzystując techniki mediacyjne. Jeśli to nie przyniesie efektu przedstawiają stronom swoją propozycję rozwiązania sporu, jak w typowej koncyliacji. W 2018 r. poddano analizie około 300 spraw dotyczących kredytów „frankowych”, w których została skierowana propozycja rozwiązania sporu odchodząca od prawnej oceny sytuacji stron. W ponad 80% przypadków spotkała się ona z aprobatą klienta. Tylko w kilku zainteresowanie nią wyraził bank.

Uważam, że to dobry moment na ugody, które w miarę szybko rozwiążą problemy obu stron. Patrząc na doświadczenia z rynku ubezpieczeniowego zapewniam, że wielu „frankowiczów” zaakceptuje ugody, które zamkną sprawę. Oczywiście nie może być mowy o żadnym przymusie korzystania z oferty ugodowej przez wszystkich „frankowiczów”. Prawo do dochodzenia swoich praw na drodze sądowej powinno być zachowane. Przy czym jeszcze raz podkreślę: ugody muszą być racjonalne. Stąd mój apel do bankowców, żeby podeszli do sprawy poważnie, wypracowali i przedstawili odpowiednie propozycje.

Jeszcze raz dziękuję prelegentom oraz licznym uczestnikom za przybycie. Zachęcam do wysłuchania prezentacji i aktywnego uczestnictwa w dyskusjach przewidzianych po poszczególnych sesjach.